Numer poranny.

Nr 2. Kraków, Poniedziałek 3 Stycznia 1910. **Rok XVIII.**

GŁOS NARODU

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. z numeru poniedziałkowego 4 h.

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy za prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 190

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 3 stycznia.)

Nowy Rok w Burgu.

Wiedeń (T. B.) W Nowy Rok przedpołudniem przyjmował cesarz w Burgu życzenia arcyksiążąt, poczem złożyli życzenia najwyżsi urzędnicy dworscy. O godz. 6 wieczorem, jak corocznie, odbył się obiad familijny. Równocześnie odbył się w Burgu u marszałka dworu obiad galowy dla dygnitarzy dworskich, ministrów i t. d.

Odznaczenie prezydenta gabinetu.

Wiedeń. (T. B.) Jak się c. k. Biuro korespondencyjne dowiaduje, prezydent gabinetu Dr Ryszard bar. Bienerth otrzymał wielki krzyż orderu Leopolda.

Mianowania w górnictwie.

Wieden. T. B.) Cesarz zamianował radców górniczych Jana Zarańskiego, Henryka Schirmera i Ferdynanda Jastrzębskiego starszymi radcami górniczymi.

Chińczycy w Wiedniu.

Wiedeń. Misya chińska pod przewodnictwem ks. Czunga przybyła tu wczoraj popołudniu z Rieki i została na dworcu kolejowym przyjętą przez służbę honorową. Misya udała się z dworca kolejowego w powozach dworskich do kwatery. Publiczność witała sympatycznie misyę.

Szpiegowie rosyjscy w Galicyi.

Moskwa. (Tel. wł.) »Russkoje Słowo« otrzymało depeszę z Wiednia, jakoby policyi austryackiej udało się odkryć **całą organizacyę szpiegów rosyjskich w Galicyi.** Pomiędzy aresztowanymi byli poprzebierani dziennikarze i studenci.

Program stronnictw niezawisłości.

Budapeszt. (Węg. B. K.) Członkowie partyi niezawisłości i partyi Kossutha udali się onegdaj przed południem korporatywnie do przywódcy partyi Franciszka Kossutha, aby mu złożyć życzenia z okazyi zmiany roku. Imieniem przybyłych posłów przemawiał poseł Fenvesi, dając wyraz niezachwianego przywiązania członków stronnictwa do swego przywódcy. Na przemówienie to odpowiedział Kossuth, dziękując za życzenia i wyrazy zaufania, którego przywódca partyi obecnie bardziej potrzebuje niż przedtem kiedykolwiek. Jest obowiązkiem przywódcy partyi poinformować stronnictwo o rzeczywistych stosunkach, aby stosownie do tego obraną być mogła taktyka. Skoro w oświadczeniach woli drugiego czynnika ustawodawstwa okazała się obecnie niezwyciężona przeszkoda urządzenia samoistnego Banku w przeciągu ustawowego terminu, to wskazała to nietylko rzeczywista i według dzisiejszej konstytucyi nieodwołalna przeszkoda przywódcy stronnictw na to, że niema większego niebezpieczeństwa i błędu jak to, gdyby chociaż w dobrym, lecz nie dobrze rozważonym zamiarze doprowadzono wolę narodu do pewnej klęski. Nastały ciężkie czasy dla narodu, kraju i stronnictwa. Wrogowie narodu węgierskiego w Austryi myślą o złamaniu narodu, który się pragnie rozwijać. Chce się spętać ten naród reformą wyborczą, któraby zniszczyła najpewniejszą dodporę dynastyi, naród węgierski i przewagę inteligencyi w tej ojczyźnie, która zawsze była węgierską i przez tysiąc lat była obraniającą i kochającą matką dla wszystkich bez różnicy języka. Do praw konstytucyjnych kraju mieszają się Austryacy, których to nic nie obchodzi i czego im czynić nie wolno. Dualizmu, którego Austryacy nigdy lojalnie nie przyjęli jest teraz mniej szanowanym niż kiedykolwiek. Każda akcya narodu węgierskiego ku rozwojowi spotyka się z nienawistnym oporem Austryaków, u których jednakże w kraju wszystkie narodowości wobec siebie wzajemnie ustępują z żądaniami, zaś wszystkie wspólnie rzucają się na Węgrów, gdy ma być popchniętym naprzód rozwój wielkiego i samodzielnego narodu, do których spraw nie wolno się mieszać, któren to jednakże rozwój ustanowiłby dynastyę i siłę dwupaństwowej monarchii. Rzecz naturalna, że zaufanie Korony do nas zostało umniejszonem przez naszą 40-letnią opozycyę i przez silne akcentowanie kierunku naszego pojęcia, interesów narodu i dynastyi. Następstwem okoliczności, że zaufanie Korony nie zostało jeszcze zupełnie pozyskanem, było to, że skoro koalicya stronnictw skutkiem różnic zdań w kwestyach, jakie się wyłoniły ustała, większość parlamentarna nie mogła objąć rządów. Fakt taki w każdym kraju mógłby wywołać wielki przewrót. U nas zapobiegła temu partya niezawisłości. Apponyi i ja zarówno w rządzie jak i wobec króla walczyliśmy o samoistny bank. Mimo tego odwróciło się od nas zaufanie większości stronnictwa; podejrzewano nas, że nie występowaliśmy wobec króla z potrzebną siłą broniąc zasad naszego stronnictwa, chociaż przecież podczas długiej krisis kilkakrotnie żądaną dymisyę otrzymaliśmy właśnie dlatego, ponieważ na naszem stanowisku za silnie staliśmy.

Gdyśmy widzieli, że wysunięte naprzód punkty programu stronnictwa narazie nie mogą być urzeczywistnione, chcieliśmy przynajmniej ostatateczny cel przybliżyć. Pierwszym wymogiem możliwości urządzenia samoistnego banku było zapewnienie silnego, niezawistnego od Austryi targu pieniężnego. Udało się to też nam, gdyby można było sprowadzić uspokojenie przez umowę z francuskim targiem pieniężnym. (głosy: To były pryygotowania!) Drugim wymogiem było podjęcie wypłat w gotówce. Była wielka nadzieja uzyskania najwyższego pozwolenia na to. Te obie przygotowawcze rzeczy były już bliskie osiągnięcia, skoro niecierpliwi spowodowali zupełny przewrót w położeniu. Dalej zamierzam wprowadzić w nowym przywileju dla Banku takie zmiany, któreby pojęcie Banku samoistnego uczyniły bardzo bliskiem, a mianowicie, aby drukowano noty osobno z węgierskim tekstem, a osobno z austryackim, aby było dwóch gubernatorów, z którychby jeden zupełnie osobno i samoistnie u nas załatwiał sprawy kredytowe i t. d. To zostało udaremnionem przez przewrót w stosunkach. Broniąc praw narodu nie spuściliśmy z oka także spraw wojskowych, z powodu których naród przed 4 laty znalazł się w ciężkiem przesileniu, nie chcąc ponosić wielkich ofiar bez urzeczywistnienia swoich żądań. W tej sprawie ustąpiliśmy wprawdzie do minimum, ale i to minimum było postępem. Mieliśmy nadzieję, że i w tym punkcie się nam powiedzie. Przewrót i to także udaremnił. W takich warunkach jest obowiązkiem naszego stronnictwa jasno się zastanowić. Skoro się okazało, że na razie nasze zasady nie mogą być urzeczywistnione, a ponadto na praktycznem polu nie możemy być uczynni, to nie możemy porzucić naszego programu. Tam, gdzie nie można nic urzeczywistnić, nie ma też stopniowego urzeczywistnienia. Zeszliśmy do roli mniejszości i jako mniejszość nie mamy prawa wybierać co obecnie można urzeczywistnić i do czego mamy dążyć w przyszłości. Naszem zdaniem jest obecnie utrzymać nasz tradycyjny program i nie dać zasnąć w kraju tęsknocie za państwową niepodległością, która jest siłą kraju i narodu. Spełnić nasze zadanie w rządzie obecnie się nie udało, będziemy go spełniali w opozycyi, nie pojmując jej tak, abyśmy niszczyli, lecz broniąc praw narodu i trzymając rękę z pięścią gotową uderzyć, gdyby się mieli znaleźć tacy, którzyby chcieli wydać wrogom prawa ojczyzny i przyszłość narodu. (Oklaski).

Członkowie partyi Kossutha udali się następnie z Kossuthem i Apponyim do prezydenta Izby Gala, aby mu złożyć życzenia.

Wybory w Katowicach.

Katowice. (Tel. wł.). Polacy i członkowie ctronnictwa centrum zaprotestowali przeciw ważności wyborów do rady miejskiej w oddziale 3-cim, w którym nauczyciele i inni urzędnicy głosowali na kandydatów-Polaków i za to zostali przeniesieni do innych miejscowości. Większość rady miejskiej protest odrzuciła i uznała wybory za ważne.

Sekwestr rosyjskich funduszów państwowych.

Berlin. (Tel. wł.) Rząd rosyjski wezwał wybitnego berlińskiego prawnika, prof. Kohlera do opracowania referatu, uzasadniającego opinię prawną o zasekwestrowaniu funduszów państwowych rosyjskich w domu bankierskim Mendelsohna, Prof. Kohler podjął się tego zadania.

Przysięga po rosyjsku.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministeryum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, na mocy którego przysięga odbierana przez księży katolickich, od osób wstępujących do służby rządowej i w wszystkich innych wypadkach składaną być może tylko w języku rosyjskim (!). Winni niezastosowania się do tego będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Zakaz języka małoruskiego.

(—) **Kijów.** (Tel. wł.) Gubernialny komitet ziemski zadecydował drukowanie swych komunikatów w gazecie wydawanej przez ziemstwo, wyłącznie w języku rosyjskim zamiast małoruskim.

Skazanie uczonego.

Petersburg, B. redaktor dziennika „Strana“ prof. Maksymilian Kowalewskij obecnie członek Rady państwa został skazany przez sąd, bez przysięgłych na dwa miesiące więzienia za artykuły przeciw wojsku i krytykujące rząd.

Rosya i Czarnogóra.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Z okazyi podpisania w Cetynii pierwszego rosyjsko-czarnogórskiego traktatu w sprawie handlu i żeglugi, przesłał czarnogórski prezydent gabinetu telegram na ręce rosyjskiego ministra spraw zagranicznych, w którym imieniem swego rządu wyraża uczucia głębokiego uznania z powodu podpisania aktu, który wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń dwóch pokrewnych narodów. W odpowiedzi Izwolski podziękował za przesłane uczucia i wyraża przekonanie, że rozwój handlowych stosunków Rosyi z Czarnogórą wzmocni stosunki przyjazne.

Anglia i Niemcy.

Londyn. Kanclerz skarbu George wygłosił w Reading mowę, w której potępił obawę przed Niemcami i powiedział, że Anglia powinna raczej naśladować Niemcy na polu troski o zabezpieczenie robotników na wypadek choroby i nieudolności do pracy, w granicach na, jakie pozwala na to budżet angielski.

Powodzie w Bułgaryi.

Zofia. W południowej Bułgaryi nastąpiły wielkie powodzie, które spowodowały przerwy w komunikacyi. Koło stacyi Katunica po przejeździe pociągu „Orient-express“, jadącego z Konstantynopola, zawalił się most na rzece. Połączenie kolejowe na głównej lini Konstantynopol-Zofia jest przerwane.

Wypadek awiatora,

Paryż. Francuski awiatyk Goubert, uczeń Wrighta spadł z aeroplanu z wysokości 30 m. na łąkę poza placem wzlotu. Goubert nie odniósł obrażeń, aparat jest lekko uszkodzony.

KRONIKA.

Kraków, dnia 3 stycznia.

Sprawa Panoramy w Barbakanie nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. Uchwała zapadła zbyt drobną większością, aby mogła być stanowczą i nieodwołalną, zwłaszcza, że z pomiędzy członków rady, którzy nie przybyli na posiedzenie, zdradzając tem niemały brak odwagi cywilnej — prawie wszyscy są przeciwni oddaniu Barbakanu p. Styce. Ale przedewszystkiem zanim rozpoczną się jakiekolwiek roboty, budownictwo miejskie dotychczas nie pytane (!!) musi wyrazić swoją opinię, czy umieszczenie rusztowania żelaznego z dachem w Rondlu Floryańskim, jest możliwe bez szkody dla budynku... Bez takiej opinii ludzi fachowych, budowanie Panoramy byłoby niesłychaną lekkomyślnością i chyba nikt nie zaryzykuje odpowiedzialności za możliwe następstwa...

Jakkolwiekbądź jednak sprawa się zakończy, czy Panorama pozostanie w Barbakanie, czy p. Styka umieści ją w specyalnym budynku — w czem mu miasto powinno dopomódz — pragnęlibyśmy, aby sprawę tę traktowano spokojnie i poważnie, bez partyjnych czy osobistych uprzedzeń — tak, aby dostojność Wielkiej rocznicy na tem nie ucierpiała.

W kaloszach i z parasolem, wśród iście jesiennej chlapaniny, odszedł sobie w krainę wieczności niedołężny »1909«. Miał zatem koniec bardzo mokry. Bo poza deszczem i błotem, które mu, zamiast śnieżnej bieli, w tę mokrą noc Sylwestrową towarzyszyło, musiał wytrzymać na odchodnem zwykły potop wszelakich płynów, od »silnej z mocną« począwszy, a na szampanie skończywszy. To trudno. I cieszymy się i smucimy na mokro. To też noc Sylwestrowa minęła gwarno, hucznie, tanecznie, a przedewszystkiem »płynnie«, czy to w domach prywatnych, czy w restauracyach i kawiarniach opłakiwaliśmy przecie śmierć staruszka i święciliśmy narodziny jego następcy. A takie uroczystości nie mogą przejść u nas na sucho. To też zdawało się, że nowonarodzone niemowlę 1910 roku, wystawione na deszcz, błoto i wszelkie inne płyny mniej lub więcej alkoholiczne, zakończy w tym potopie swój obiecujący żywot...

Na szczęście wszystko ma swój koniec... Więc i noworoczne libacye także się skończyły i dziś noworodek, opłukany należycie w pilznerze, zaczyna swą wędrówkę po tej ziemi... Niestety, wędrówkę bardzo uciążliwą, bo w kaloszach i z parasolem...

Oby ten mokry koniec »starego« i równie mokre narodziny »nowego« Roku nie stały się jakąś złą wróżbą...

Wieczór Sylwestrowy w Krakowie. Ubiegły wieczór sylwestrowy skupił chętnych zabawy Krakowian, tak w domach prywatnych, jakoteż w salach stałych zabaw i rozrywek. Ruch uliczny zwiększony publicznością dążącą na zabawy, wzmógł się jeszcze więcej około godz. 9. Wszędzie potoki światła, muzyka, śmiechy i ożywienie.

Przebiegające szybko dorożki i tramwaje, śmiechy, gwary, ulice pełne rozbawionej młodzieży i starszych, wszystko to nadawało naszemu miastu wygląd świąteczny i wesoły.

Z zabaw hucznie odbytych na szczególną zasługuje wzmiankę „Wieczór Sylwestrowy“ urządzony w salach Klubu pocztowego. Wstępem zabawy sylwestrowej były wypowiedziane monologi. Szczególnie żyd (p. Dobrowolski) bawił doskonale publiczność swoją komiczną gestykulacyą i żydowskim akcentem. Z niemniejszem zaciekawieniem wysłuchano monologów pp. Kuliga i Haraschina, pierwszego w roli górala chwalącego swoje „siwe smerki“ i żwawe choryny, drugiego w roli urlopnika. Po monologach nastąpiła jednoaktówka p. t. „Pomyłka“, odegrana bardzo dobrze i przyjęta z zadowoleniem przez publiczność, szczelnie wypełniającą salę. Na wzmiankę zasługuje gra p. Stradiota, odznaczającego się swobodą ruchów i dającego dokładne odbicie pewnego siebie Don Juana. Z ról pani domu i pokojówki wywiązały się bardzo dobrze pp. Tyczyńska i Filipkówna.

Część artystyczną wieczorku zakończyło pożegnanie starego i powitanie Nowego Roku. W symbolicznej roli Starego Roku wystąpił p. Lubański, w tonie opowiadania skreślając barwnemi słowy ważniejsze zdarzenia ubiegłego roku.

Punktualnie z uderzeniem godz. 12 rozpoczęła się przy dźwiękach muzyki wojskowej zabawa taneczna, w której wzięło udział przeszło 100 par, a którą ukończono z nastaniem świtu o godz. 6.

Niemniej huczne i żwawe były zabawy urządzone w gmachu „Sokoła“ i w Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej przy ulicy Wolskiej. W obu zabawach bawiono się ochoczo do „białego rana“, dając dobry początek nadchodzącemu sezonowi karnawałowemu.

Nieznośne a nigdy nieusuwane błoto dawało się wielokrotnie uczestnikom zabaw we znaki, to też płeć piękna powierzała swoje „szatki“ i fryzury dorożkom, przenosząc ich duszność i ciasnotę nad wieczne a kleiste błoto.

Z Dyrekcyi Muzeum Narodowego komunikują nam. Po reorganizacyi Muzeum narodowego począł zaniedbywany zrazu dział biblioteczny powiększać się znakomicie i zbiegiem lat urósł do poważnej bardzo książnicy o trzydziestu paru tysiącach tomów. Złożyły się na nią księgozbiory E. hr. Czapskiego, Dra W. Lasockiego, A. Wolańskiego, L. Olszowskiego, hr. Starzeńskiego, W. Wdowiszewskiego i innych. Z liczby wymienionych ofiarodawców poczynili niektórzy pewne, usprawiedliwione zastrzeżenia. I tak, oddał Dr Lasocki z Nałęczowa piękny swój księgozbiór z warunkiem, że najpóźniej z początkiem 1910 r. będzie mógł z niego korzystać szeroki ogół. Ażeby warunkowi temu uczynić zadość, otwiera się z początkiem stycznia 1910 r. w Muzeum Czapskich przy ul. wolskiej publiczna czytelnia. Dyrekcya przyjmując warunek ofiarodawcy, miała prawo liczyć, że wraz z pozyskaniem nowego i obszernego lokalu na Wawelu będzie miała gdzie pomieścić bibliotekę wraz z czytelnią.

Tymczasem sprawa Wawelu, odwleka się. Wobec tego postanowiła Dyrekcya zrobić to co w danych warunkach dało się wykonać, t. j. uporządkowawszy i skatalogowawszy książki do XVIII. w. włącznie, oddaje bibliotekę do użytku publiczności. Dzieła nowsze mianowicie cały XIX. w. nie mógł i nie może być na razie z powodu braku miejsca uporządkowanym i używalnym, ale ten dział jest w bibliotece Muzeum narodowego słabo reprezentowanym i w tym względzie lepiej mogą publiczność obsłużyć inne krakowskie biblioteki: Jagiellońska, ks. Czartoryskich i Muzeum techniczno-przemysłowego. Nadto biblioteka Muzeum narodowego ma i będzie miała zawsze charakter muzeum książek, starych druków i opraw i ten jej charakter nie powinien się zmienić.

Z nowej pubblicznej czytelni będzie mogła korzystać tylko nader ograniczona liczba pracowników. Z tego powodu dostępną ona będzie — póki się stosunki nie zmienią na lepsze — za poprzednim porozumieniem się z Dyrekcyą Muzeum narodowego, w którym to celu każdy kompetent obowiązany jest do Dyrekcyi się zgłosić i określić zakres zamierzonej przez siebie pracy.

Czytelnia dla kobiet (Rynek gł. l. 32) urządza d. 4 stycznia 1910 we wtorek o godzinie 7 wieczorem wspólny opłatek dla swych członków. Część muzykalno-wokalna z łaskawym współudziałem sił artystycznych: p. Miączyńskiej — śpiew, p. Freegowej — deklamacya, p. Honkiszewskiej (uczennicy prof. Lalewicza) — p. Kłosińskiego — skrzypce.

Zapisywać się można na liście codziennie między 6—8 wieczorem do 3 stycznia włącznie w lokalu Czytelni.

Na Kursach wyższych dla kobiet im. Dra A. Baranieckiego rozpocznie się z dniem 7 stycznia kurs rzeźby pod kierunkiem artysty rzeźbiarza p. Maryana Sługockiego ucznia prof. Mercié w Akademii paryskiej. Lekcye będą się odbywały trzy razy tygodniowo od 2-giej do 4-tej. Wpisy przyjmuje i udziela informacyi sekretarka w kancelaryi kursów, Karmelicka 36, II. p. od 3—5 codzień, prócz świąt i niedziel.

Z życia młodzieży. Staraniem stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Biblioteki Medyków“, która rozwija się coraz pomyślniej, odbędzie się w dniu 12 b. m. odczyt prof. uniw. Dra Emila Godlewskiego (jun.) „o dziedziczeniu płci“. Wstęp na salę wykładową kosztuje 20 hal. Dochód przeznaczony jest na „Bratnią Pomoc Medyków“. Spodziewać się należy, że zarówno niezmiernie interesujący temat odczytu, jak i cel, na który dochód jest przeznaczony, ściągną liczną publiczność.

W dniu 14 b. m. wygłosi odczyt staraniem tegoż stowarzyszenia, rygorozant medycyny p. Józef Kuć p. t. „Światopogląd lekarza“ (zarys psychologii lekarza).

Na miesiąc marzec zaś organizuje „Biblioteka Medyków“ szereg odczytów popularnych na temat gruźlicy, zapobiegania i zwalczania tejże. Komisya odczytowa stara się pozyskać referentów z pośród profesorów uniwersytetu i wybitnych lekarzy.

Bal rządowych oficyantów i pomocników kancelaryjnych w Żywcu, który odbyć się ma w dniu 8 stycznia 1910 r. w sali „Sokoła“ przy dźwiękach muzyki wojskowej 56 p. p., zapowiada się pomyślnie. Protektorat objął łaskawie Jaśnie Wielmożny Pan c. k. radca sądu kraj. Ignacy Horóbski.

Po zaproszenia zgłaszać się można do sekretarza komitetu balowego p. Bolesława Wolińskiego, pomoc. kancl. starostwa w Żywcu.

Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia.

Nagły zgon starca. Do Krakowa, w odwiedziny do swego syna Szymona, woźnego pocztowego, wybrał się na Nowy Rok, 72-letni już posiwiały starzec z Budzanowa (pow. krakowski) Teodor Puchniak. Wczoraj w południe wracając z kościoła do domu syna, doznał ataku udaru sercowego i skonał nagle na ul. Grzegórzeckiej. Zawezwany lekarz obwodowy miejski Dr Zopoth, skonstatował śmierć. Zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej.

Ogień kominowy. W dniu 1 b. m. około godziny 10 przed południem zapaliły się w kamienicy p. Heibluma, położonej w pobliżu rz... i mi... j na Grzegórzkach, sadze w kominie. ... ana straż pożarna przybyła już niepotrzebnie, ponieważ pożar ugasili domownicy. Szkody nie ma żadnej.

Usiłowane włamanie w biały dzień. Wczoraj nieznany z nazwiska mieszkaniec Krakowa, usiłował wczoraj przed południem włamać się do handlu wędlin Juliana Wiśniewskiego przy ul. Szerokiej l. 11. Przechodzący atoli ulicą p. Bronisław Morawski, spłoszył zajętego gorącą pracą złodzieja. Policya wdrożyła poszukiwania.

W sprawie kradzieży worka z 14.000 koron na dworcu głównym we Lwowie, aresztowała policya 19-letniego służącego pocztowego, który przesłuchiwany jako świadek w tej sprawie tak się zagmatwał w swych zeznaniach, iż skierował na siebie podejrzenia. Policya trzyma na razie nazwisko jego w tajemnicy.

Aresztowany był dawniej kuchcikiem w Byszczy u hr. Tarnowskiego i za popełnioną tam kradzież odsiedział 13 miesięcy w więzieniu, które przed 2 laty opuścił. Dnia 25 grudnia porzucił służbę swą i wyjechał na wieś do rodziny swej, aresztowano go po powrocie do Lwowa. Prócz niego siedzą jeszcze w więzieniu śledczem woźni Schreiner i Tiachnebok.

Niebywałą awanturę wywołała wczoraj przed południem bójka bandy pijackiej na pl. Matejki, w pobliżu szynku Pollaka. Najgorzej na bójce tej wyszedł ślusarz Karol Chmielarski, którego dotkliwie pobił po twarzy i głowie zecer Władysław K. Epilog bójki rozegrał się na ins... policyjnej a następnie pod „telegrafem“.

Kradzież dynamitu. Z Wiednia ... Banda złożona z 3 złodziei obrab... wn... pociąg kolei północnej i ukradła d... nie. Przerażenie złodziei było olbrzymie, gdy ... baczyli, że w skrzyniach znajduje się 51 k... dynamitu, t. j. taka ilość materyału wybuchowego, któraby wystarczyła na wysadzenie czwartej części Wiednia w powietrze. Zakopali tedy owe skrzynie w Praterze

Jakieś dziwne zdarzenie sprawiło, że ani podczas kradzieży, ani podczas transportu, ani też podczas zakopywania skrzyń nie przyszło do eksplozyi.

Policya zaniepokojona kradzieżą tak znacznej ilości dynamitu, dołożyła wszelkich starań, aby wykryć złodziei, co się jej też rzeczywiście udało, poczem z wielkiemi ostrożnościami obie skrzynie dynamitu odkopano.

Prawda o Piotrze Vischerze. W tych dniach zjawi się w księgarniach książka p. Ludwika Stasiaka pod powyższym tytułem. Bogato ilustrowane dzieło podzielone jest na sześć rozdziałów: 1) Piotr Vischer nie jest autorem krakowskich i wielkopolskich spiżów, które dotąd za jego dzieła uchodziły. 2) Mauzoleum św. Sebalda, dzieło wzniesione przez Wita Stwosza, zniszczone potem i zdeformowane w odlewarni kotlarza Piotra Vischera. 3) Legenda o Piotrze Vischerze. 4) Posągi Stwosza w Insbruku. 5) Tajemniczy napis na pomniku w Römhild. 6) Źródło o Piotrze Vischerze. Książka zawiera kilka po raz pierwszy w Polsce ogłoszonych dokumentów, dotyczących żywota Stwosza.

Wydawca i odpowiedzialny redak...
Maryan Dąbrow...